Nr. 9. Lwów 15. września 1903 r. Rok V.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

„Strach ma wielkie oczy“.

Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy następującą korespondencyę:

Założona we Lwowie przez ks. Gorazdowskiego szkoła z językiem wykładowym niemieckim i polskim, spotkała się z protestem całego społeczeństwa polskiego w kraju i innych ziemiach polskich, ba nawet pobratymcy Czesi zajęli się tą sprawą.

Widocznie rzecz ta musi być pierwszorzędnego znaczenia — skoro naród cały został nią poruszony.

Głosy protestu patrzyły na nową szkołę tę ze stanowiska narodowościowego — a pominęły całkiem jednego ważnego momentu, a tym jest kwestya zapoczątkowania szkół klasztornych — bo taką jest nowa szkoła w rzeczywistości — skoro spoczywa w rękach zakonników i skoro w przyszłości obok niej powstać ma klasztor i nowicyat.

Dopiero odezwa ks. arcybiskupa, wydana do rodziców, wyjaśniła rzeczywisty stan rzeczy — i uspokoiła prasę i ogół.

Nowa ta szkoła ma więc nietylko uczynić zadość potrzebom religijnym małej garstki Niemców lwowskich, ale — przez stworzenie polskiego oddziału szkoły — ma być równocześnie pierwszą próbą powrotu do szkół klasztornych, ma dać możność zaaklimatyzowania się „Braciom szkolnym“. Że w całej tej sprawie nie chodziło tyle o potrzeby Niemców, ile głównie o wprowadzenie „Braci szkolnych“ jest rzeczą jasną — ale równocześnie staje też jasno pytanie, ażali to nie jest konkurencyą dla nauczycielstwa ludowego — ażali przez wprowadzenie tańszego pracownika, którymi zapewne zechcą być „Bracia szkolni“ — nie spowoduje się obniżkę popytu za nauczycielem świeckim — przedkładając nad niego „Brata szkolnego“.

Wprowadzenie „Braci szkolnych“ do kraju naszego choćby tylko w tej formie, w jakiej ono dziś występuje — uważać musimy za punkt zwrotny w szkolnictwie naszem. Czy zwrot ten wyjdzie na pożytek czy też na szkodę narodowi naszemu, tego przewidzieć ani obliczyć nie można. Faktem jest, że od tej chwili w kraju naszym obok nauczyciela świeckiego staje do równej pracy zakonnik.

I nie potrzeba jasnowidzenia, aby z kroku tego wysnuć dalsze konsekwencye.

W okresie pewnej liczby lat doprowadzą „Bracia szkolni“ zakon swój do tego stopnia rozwoju, że będzie on tworzył filie po wszystkich większych miejscowościach w kraju — a że celem ich jest nauczanie szkolne — więc przy każdej filii będą istniały szkoły ludowe. „Bracia szkolni“ niezadowalają się pracą w swoich szkołach — obejmują oni zwolna posady nauczycieli w szkołach świeckich, w pierwszym rzędzie posady kierownicze, — obejmą oni także posady nadzorcze — inspektorskie tak, że z czasem nauczyciela świeckiego wyprą zupełnie ze stanowiska — pozostaną tylko na miejscu „Bracia szkolni“ i kobiety... A stanie się to bardzo łatwo

— bo z chwilą, gdy rozpocznie się rozwój szkół „Braci szkolnych“, ustaną wszelkie ze strony Sejmu starania o pomnożenie sił nauczycielskich świeckich. Regulacya płac nauczycielskich spadnie zupełnie z porządku sejmowego — młodzież polska, nie widząc żadnej przyszłości w zawodzie nauczycielskim — przestanie wstępować do seminaryów — pozostanie w niej tylko młodzież ruska i kobiety.

Czy z taką organizacyą szkonictwa — nastaną lepsze dla kraju czasy — Bóg jeden może wiedzieć. Sięgać po przykłady do przeszłości lub historyi innych narodów na nic się tu nie przyda — z nich bowiem nie można wyprowadzić wniosków. Jedno na pewne tylko da się przewidzieć: nauczyciel świecki będzie w przyszłości w Galicyi unikatem — szczególnie, gdyby przyszło do jej wyodrębnienia polityczno-ekonomicznego.

Uwaga redakcyi. Umieściliśmy w całości korespondencyę tę, aby dać przykład, jak dalece zaniepokoiła umysły sprawa otwarcia szkoły przez „Braci szkolnych“.

Szanownego korespondenta musimy jednak uspokoić, zwracając uwagę jego na fakt, o którym zapomniał. Zastąpić 10000 armię nauczycielską Braćmi szkolnymi, to nie tak łatwa sprawa — tembardziej, gdy w grę wejdzie kwestya „chleba“, która — jak wiadomo — iest kwestyą „życia i śmierci“ i największe sprowadza kataklizmy. Jeżeli zaś społeczeństwo samo dobrowolnie zgodzi się na powolne przeobrażenie formy szkolnictwa swojego, będzie to tylko dowód, że takiej formy samo pragnęło i taka potrzebom jego najlepiej odpowiadała.

W sprawie rewizyi czytanek.

(Komunikat c. k. Rady szkolnej krajowej).

Używane dotychczas w szkołach pospolitych typu miejskiego podręcznik pt. „Pierwsza książka do czytania“, „Druga książka do czytania“, „Trzecia książka do czytania“, ułożona jeszcze przed 25 laty, w obec zmienionej od tego czasu organizacyi szkół pospolitych i nowych planów nauki oraz najnowszych wymagań dydaktyki okazały się obecnie celowi swemu nieodpowiedniemi i już niejednokrotnie z tego powodu zwracało się przeciw nim ostrze krytyki tak w pismach pedagogicznych jak i na zebraniach nauczycielskich. — Opierając się na zgodnem zdaniu inspektorów krajowych i okręgowych oraz uwagach konferencyi nauczycielskich i uznając słuszność znacznej części zarzutów, podnoszonych przez krytykę, a pragnąc naukę oprzeć na podręcznikach, odpowiadających wszelkim wymaganiom dydaktyki i potrzebom społecznym postanowiła Rada szkolna krajowa przystąpić do ułożenia i wydania nowych książek do czytania dla wspomnianej powyżej kategoryi szkół.

W tym celu poleciła Rada szkolna krajowa Radom szkolnym okręgowym, aby w miastach, mających obok szkół pospolitych i szkoły wydziałowe, powołały z pośród gron nauczycielskich osobne komisye, któreby nie tylko wyraziły swe zapatrywanie na ogólne zasady, według których nowe podręczniki należałoby ułożyć, ale zarazem podały szczegółowe ich programy i zgromadziły materyał w formie bądź to odpowiednio przerobionych, bądź to oryginalnie napisanych, lub tylko naszkicowanych ustępów. Nie przesądzając w niczem wynikom obrad, Rada szkolna krajowa podała w osobnej instrukcyi następujące punkta wytyczne dla prac komisyi: 1) układ i objętość nowych książek, 2) stylizacya i 3) rozmiary poszczególnych ustępów, 4) dobór ustępów poetycznych, 5) dział wiadomości rzeczowych, 6) dział gramatyczny i stylistyczny, 7) wzajemny stosunek poszczególnych działów, 8) ryciny.

Komisye te prace swoje pokończyły, a Rada szkolna krajowa jest obecnie zajętą uporządkowaniem zebranego bardzo obfitego materyału. Z przedłożonych przez Radę szkolną okręgową protokołów obrad i wypracowanych programów szczegółowych okazało się, że w wielu sprawach wyłoniły się poważne różnice zdań oraz, że w toku narad poruszono szereg pytań, na które tylko wszechstronna dyskusya w kołach fachowych może dać wyczerpującą odpowiedź. W obec jednak wielkiego znaczenia tych podręczników dla nauki szkolnej, której przeważna część na ich treści i formie polega, nie chce Rada szkolna krajowa ograniczyć tej pracy wyłącznie na grono komisyi redakcyjnej, lecz posta-

nowiła wychodząc z założenia, że pomyślny wynik pracy około podniesienia oświaty w kraju, około polepszenia stanu szkół w dobrej części zawisł od wspólnej pracy wszystkich czynników, dbających o dobre wychowanie i wykształcenie młodzieży, pociągnąć do swobodnego współudziału w niej ogół nauczycieli i te grona osób z poza sfery nauczycielskiej, które się żywo zajmują sprawami szkolnictwa.

W tej myśli postanowiła Rada szkolna krajowa udać się do Szanownego Towarzystwa z uprzejmą prośbą, o wydawanie opinii co do zasad układu i programu wspomnianych książek, nie wątpiąc, że w ten sposób zbierze cenne uwagi i wskazówki dla pracy komisyi redakcyjnej. W tej samej myśli pociągnięcia do współudziału w tej pracy jak najszerszych kół nauczycielskich, zwraca się zarazem Rada szkolna krajowa do Szanownego Towarzystwa z prośbą, by zechciało w imię dobra młodzieży szkolnej wezwać i zachęcić swych członków do zabrania głosu w tej sprawie i otworzyć gościnne łamy swego organu jak najswobodniejszej i najgruntowniejszej dyskusyi tak nad wadami obecnie używanych podręczników, jak i co do potrzeb, którym nowe podręczniki zadość uczynić powinny.

W szczególności pożądane by były opinie w kwestyach następujących:

1. W sprawie układu nowych książek Rada szkolna krajowa wyraziła zapatrywanie, że ustępy powinny następować w pewnej swobodnej kolei, nie krępowanej zbyt systematyką, a jednak wiążąc się harmonijnie w jedną organiczną całość.

Wszystkie komisye bez wyjątku zgodziły się w swych programach na taki układ, by z nowych książkach przeplatały się ustępy z różnych działów nauki w ugrupowaniu i porządku, uwzględniającym pory roku, przyczem prawie połowa przedłożonych programów szczegółowych, poszła o krok dalej i przeprowadziła cykle miesięczne wzorując się na książce dla szkół typu miejskiego pt. „Szkółka Cz. II.“. Jedna tylko komisya objawiła życzenie, by w książce dla kl. IV. jak w „Szkółkach cz. III. i IV.“ dział rzeczowy zestawić osobno.

Objętości książek co do liczby ustępów instrukcya nie poruszała wprawdzie wcale — komisye jednak zastanawiały się nad tą kwestyą bardzo szczegółowo, opierając się w swych obliczeniach przeważnie na wymiarze godzin, przeznaczonych dla nauki języka wykładowego. Rozwiązanie tej kwestyi przedstawia jednakże wielkie trudności, gdyż nie można odmówić uzasadnienia zapatrywaniu, że książka do czytania nie powinna przynajmniej do pewnego stopnia krępować się zbytnio, wymiarem godzin, skoro plan naukowy zgodnie z celem nauki języka wykładowego nie domaga się wcale zupełnego wyczerpania podręcznika.

2. Ustępy, zamieszczone w książkach szkolnych, mają pod względem stylistycznym być zastosowanie do stopniowego rozwoju dziecięcych umysłów i poczynając od form stylistycznych i zwrotów mowy najprzystępniejszych, doprowadzać powoli młodzież do wyższych i trudniejszych form stylistycznych, tak iżby czytanie było dla młodzieży prawdziwie środkiem rozwijającym umysł i kształcącym inteligencyę. Uwagi instrukcyi w tym kierunku mają nie tyle znaczenia dla dyskusyi ogólnej, ile dla podejmujących się opracowania gotowych artykułów dla nowych książek.

3. Co do objętości artykułów c. k. Rada szkolna krajowa określiła w przybliżeniu normalne granice wskazane charakterem poszczególnych książek i stopniem nauki. W książce do czytania dla II. kl. przeważna część ustępów, zwłaszcza początkowych, powinna mieć objętość połowy stronicy używanego w szkołach naszych obecnie druku, zwanego „Szkolną antykwą“. Pewna zaś tylko część ustępów i tę w części książki, przypadającej na drugie półrocze, mogłaby dosięgać $1\frac{1}{2}$, a wyjątkowo 2 stronice, gdyby łatwa i przystępna treść wymagała obszerniejszego rozwinięcia. Ustępy poetyczne powinny na tym stopniu nauki z początku obracać się w rozmiarach jednej lub kilku krótkich zwrotek i nie powinny w regule wybiegać poza połowę stronicy. W książce dla kl. III. normalna długość ustępów (prozaicznych) na jedną stronicę wydaje się najodpowiedniejszą. Dopuszczalną pod temi samemi zastrzeżeniami w książce dla kl. wyż., byłaby granica do 2, a najmniej do $2\frac{1}{2}$ stronicy. Książka wreszcie dla kl. IV. nie będzie się różniła zasadniczo od książki poprzedniej rozmiarami artykułów, lecz raczej ich treścią, formą i stylizacyą. Prawie wszystkie komisye godzą się na te normy.

4. Zwracając uwagę komisyi na ważność stosownego doboru ustępów poetycznych, ck. Rada szkolna krajowa poleciła przedewszystkiem przestrzegać zasady, że tylko prawdziwie poetyczne utwory najcelniejszych autorów, mające tak ze względu na treść jak i na formę rzeczywistą wartość estetyczną, powinny tworzyć duchowny pokarm dla serca i umysłu młodzieży szkolnej. Zasada ta została przyjętą bez zastrzeżeń, ale zebrany przez komisye materyał dla tego działu przedstawia się dotąd jeszcze bardzo skromnie i pożądane jest dalsze jego gromadzenie.

5. Pod względem wiadomości rzeczowych instrukcya ck. Rady szkolnej krajowej zaznaczyła, że tak ze względu na równomierny i wszechstronny rozwój umysłów dziecięcych, jak i na potrzebę przygotowania młodzieży szkolnej do pobierania systematycznej nauki, konieczną jest rzeczą, aby książki szkolne zawierały obfity, starannie wybrany, zestawiony i przygotowany materyał, zwłaszcza z zakresu pojęć wstępnych, opracowany poglądowo i jak najprzystępniej.

Pozostawiając komisyom dobór materyału, ck. Rada szkolna krajowa zwróciła tylko uwagę na jeden moment zasadniczy. Skoro w kl. I. na podstawie „Elementarza“ rozwijamy umysł dziecka w granicach rodziny i domu rodzicielskiego, tudzież kościoła i szkoły wraz z tem wszystkiem, co z niemi bezpośrednio się łączyło, to książka na kl. II. może objąć jako materyał do dokładniejszego poznania przez lekturę i przez omawianie miasto rodzinne i jego otoczenie, książka na kl. III. może rozszerzyć swą treścią zakres pojęć na cały kraj rodzinny, a w książce na kl. IV. należy doprowadzić drogą poglądową do rozszerzenia horyzontu pojęć w obrębie monarchii i nieco poza jej granice. Krótkie, a malownicze opisy ważniejszych miejscowości tak w kraju (kl. III.) jak i poza jego granicami (kl. IV.), szczególnie miejscowości ważnych dla dziejów ojczystych, winny znaleźć się w książkach do czytania dla kl. III. i IV. Praca komisyi przyniosła nader obfity materyał do działu wiadomości rzeczowych.

6. W formie pytania poruszyła ck. Rada szkolna krajowa sprawę, czy i o ile należałoby w książkach dla kl. II., III, i IV. uwzględnić dział gramatyczny, a względnie i stylistyczny. Większość komisyi uznała w zasadzie potrzebę zamieszczenia tego działu, co do przeprowadzenia, zaś tej części w praktyce uwydatniły się w komisyach trzy kierunki. Jedni pragną mieć na końcu książek osobno systematycznie opracowany dział gramatyczny, a osobno stylistyczny. Jedni radzą materyał rozmieścić wśród tekstu książek z nawiązaniem go do odpowiednio ułożonych ustępów i łączą w nim materyał stylistyczny, który w ten sposób byłby ograniczony do jednej tylko grupy ćwiczeń piśmiennych. Inni wreszcie przemawiają za umieszczeniem przewodnika do nauki gramatyki na końcu książki, stosownie zaś pytania, zamykające każdy ustęp tworzyłyby materyał stylistyczny. W obec tak rozbieżnych poglądów, które się wyłoniły w komisyach, dalsza dyskusya nad tą sprawą jest ze wszech miar pożądaną.

7. Również znaczne różnice wykazują programy szczegółowe, co do stosunku wzajemnego poszczególnych działów.

W przeważnej części programów trzy główne działy: powiastkowy, rzeczowy i poetyczny są równomiernie zastąpione, w niektórych programach, jednak rzeczowy jest znacznie obszerniejszy od dwóch innych.

Dyskusya zatem i w tym kierunku jest nader pożądana.

8. Również w kwestyi doboru i rozmieszczenia illustracyi w książkach do czytania objawiły się znaczne różnice zdań, w jednem tylko godzą się wszystkie komisye, że ryciny w książkach obecnie używanych są nieodpowiednie. Jedne komisye radzą nie umieszczać wcale w nowych książkach rycin, a wydać natomiast osobno kolorowe tablice ścienne, jako uzupełnienie książek, inne zaś przemawiają za jak najbogatszem illustrowaniem książek, przyczem niektóre domagają się rycin kolorowanych nawet w książkach. Wyrażono także zapatrywanie, że nie należy umieszczać rycin znanych z życia zwierząt i, roślin, ale natomiast bogato illustrować ustępy historyczne, geograficzne, a nawet powiastkowe.

Podając do wiadomości Szanownego Towarzystwa ck. Rada szkolna krajowa, wyraża nadzieję, że Szanowne Towarzystwo zechce wziąć czynny udział w tej pracy i w duchu niniejszej odezwy użyczyć swego cennego poparcia usiło-

waniom zmierzającym do tego, by stworzyć podręczniki szkolne, któreby czyniły zadość wymogom nowoczesnej dydaktyki i potrzebom kraju, nauczycielstwu zaś ułatwiły spełnienie jego doniosłego zadania.

W końcu ck. Rada szkolna krajowa nadmienia, że referaty, programy względnie gotowe materyały, przeznaczone do *bezpośredniego* użytku przy układzie nowych książek szkolnych, należy przysłać wprost do ck. Rady szkolnej krajowej, oraz, że autorowie artykułów, przyjętych do nowych książek, będą mieli prawo do odpowiedniego honoraryum autorskiego.

Uwaga redakcyi. W myśl tych życzeń c. k. Rady szkolnej krajowej otwieramy łamy czasopisma naszego dla dyskusyi nad punktami powyżej podanemi i prosimy kolegów o zabranie głosu.

PIERWSZE UWAGI
w sprawie rewizyi czytanek szkolnych.

Najważniejszą rzeczą przy układzie nowych czytanek szkolnych jest materyał wychowawczy i naukowy, który w formie ustępów w nich umieszczonym będzie. Materyał ten bez względu na układ książki pragnie c. k. R. S. K. gromadzić naprzód, aby było w czem wybierać. Słusznie i racyonalnie zauważa komunikat c. k. R. S. K., że „nauka szkolna w przeważnej swojej części polega na treści i formie ustępów czytanek szkolnych“ — tak bowiem jest w rzeczywistości.

A skoro tak jest powinien materyał naukowy objąć wszystkie momenta, odnoszące się do moralnego wychowania i rozszerzenia wiedzy w dziedzinie nauk przyrodniczych i historyi — czyli naturalnym porządkiem rzeczy rozpadać się na główne działy:

I. wychowawczy;

II. naukowy.

Dział naukowy nie przedstawia wielkich trudności ani w układzie samym, ani w formie jaką poszczególne mieć mogą ustępy, ani wreszcie pod względem dydaktycznym; natomiast dział wychowawczy wymaga głębokiego rozważania.

Nie podlega dyskusyi — że najpotężniejszym i jedynym czynnikiem wychowawczym jest żywy przykład, tak jak jedynym w nauczaniu jest naśladownictwo — że więc główna rzecz w wychowaniu zależy od żywego przykładu nauczyciela (rodziców — otoczenia — społeczeństwa) — ale nie da się wykluczyć zarówno wpływ przykładu martwego (pouczenia ustnego — pisemnego).

Takim przykładem martwym — wywierającym w pewnej mierze wpływ na urobienie charakteru ludzkiego, jest książka — która przy ilustracyi stosownej nauczyciela staje się do pewnego stopnia potęgą.

Książka więc, a mianowicie dział wychowania musi być tak zredagowany — aby służył nauczycielowi za podstawę do wychowawczej pracy nietylko w kierunku ogólno-ludzkiem — ale równocześnie służył także do wychowywania młodzieży w kierunku narodowym t. zn. służył do utrwalenia uczuć patryotycznych i tych wszystkich cnót — które naród nasz i plemię słowiańskie w ogóle wyróżnia od innych i stanowi jego chlubę.

W tej pracy wychowawczo narodowej szczególną zwrócić winniśmy uwagę na te wady — narodowe, które stały się i są jeszcze przyczyną wielu nieszczęść tak na polu politycznem — jak ekonomicznem, społecznem i kulturalnem. Wady te wykorzenić przez stosowne wychowanie szkolne (i domowe) jest najważniejszym zadaniem dzisiejszego społeczeństwa naszego — one bowiem stoją ciągle jeszcze na przeszkodzie w rozwoju naszego kraju na każdem polu.

Na tych więc zasadach głównych powinien oprzeć się materyał ustępów ściśle wychowawczych tj. ustępów treści moralnej — na tych zasadach powinien być opracowany program działu wychowawczego czytanek, które jasno i przejrzyście ułożony — da pewność, że wychowanie szkolne nie pominie i nie przeoczy żadnego dodatniego momentu wychowawczego nie przeoczy także momentów ujemnych, które w zarodku zwalczać będzie i zwalczać musi przez rozumne porównywanie skutków złego z dobrem.

Układając program taki, należy wziąść pod uwagę wszystkie główne ogólno ludzkie i narodowe nasze cnoty i wady moralne i moralno-cielesne t. zn. cnoty i wady zależne ściśle od wychowania moralnego ducha i takie, które zależą od ducha

i krzepkości ciała i w stosownej szacie, odpowiednio do rozwoju umysłowego młodzieży — w formie: (prozą lub wierszem) bajek, satyr, powiastek, obrazków z życia młodzieży, dorosłych i zwierząt, opowiadań, opisów listów, przysłów, zagadek i t. p. rozmieścić w czytankach, tworząc z ustępów tych zamkniętą całość w okresie czteroletniego nauczania szkolnego.

Okres dwóch pierwszych lat szkolnych (klasa I i IIga) obejmować winien wyłącznie wychowanie ogólno ludzkie — okres dwóch następnych lat (i dalsze w szkole wydziałowej) wychowanie ogólno ludzkie i narodowe.

Ustępy więc — które (w stosownej formie opracowane) powinny być umieszczone w czytankach, w dziale wychowawczym — mają mieć następujące myśli przewodnie: (w części cnót moralnych i moralno cielesnych)

— miłość Boga — ojczyzny — rodziców — bliźnich

— litość — jałmużna — hojność, ofiarność,

— przyjaźń, zgodliwość, solidarność, koleżaństwo,

— dobroć, pobłażliwość, usłużność, grzeczność, poświęcenie,

— rozum, takt, pokora, skromność, oszczędność,

— pracowitość, pilność, sumienność, obowiązkowość, uczciwość, punktualność, słowność,

— posłuszeństwo, karność, porządek, ład,

— przytomność, odwaga słowa i czynu, męstwo, pogarda niebezpieczeństwem, siła ducha, szlachetność, prawda, szlachetna duma,

— poszanowanie cudzej własności, tajemnica,

— czystość duszy i ciała, moralność,

— chęć a czyn,

— zręczność cielesna, spryt, dowcip,

— siła cielesna i zdrowie, siła woli,

— wytrwałość ducha, wytrwałość w pracy i czynie, wytrwałość na ból i znój, wytrwałość w walce z przeciwnościami i t. d.

(w części wad moralnych i moralno-cielesnych):

— lenistwo, gnuśność, obojętność,

— pycha, duma, zarozumiałość, pogarda niższym, buta, upór, chęć przewodzenia, brak poszanowania ustaw i zdania drugich,

— gniew, zawiść, nienawiść, złość, porywczość,

— kłamstwo, oszczerstwo, obmowa, tchórzostwo, blaga,

brak serca, złe obyczaje,

— chciwość, skąpstwo, zachłanność, obżarstwo, wyzysk żebraczy,

— rozrzutność, marnotrawstwo, alkoholizm,

— zdrada, szpiegostwo,

— swarliwość, gadatliwość, niezgoda w rodzinie i narodzie,

— dokuczliwość, złośliwość, wścibskość, przebiegłość,

— niezgrabność cielesna, brak siły cielesnej przyczyną wielu nieszczęść, przyczyną tchórzostwa i t. d.

Przewodnie te myśli są temsamem tematami do opracowania ustępów, do czego nawoływa c. k. R. S. K. zapewniając ich bezpośrednie użycie w czytankach. Służyć one mogą kolegom-autorom za punkt wyjścia w pracy — do której, jak najgoręciej zachęcamy, wszystkich w piórze zdolnych nauczycieli, — przyczem pozwolimy sobie zauważyć, że wiele już na tematy te gotowego materyału, często wprost świetnego, znajduje się w całym szeregu starych czytanek szkolnych — potrzeba go tylko umiejętnie zebrać a czasami i odpowiednio przerobić.

Przedewszystkiem jednak szukać należy jak najwięcej prawdziwych zdarzeń z życia wielkich ludzi, odkrywców, wynalazców, zasłużonych ojczyźnie patryotów, monarchów, i t. d., w których osoby te występują jako bohaterowie pełni cnót ogólno ludzkich lub narodowych. Szczególnie bogatą skarbnicą dla tego działu są dzieje odkryć i wynalazków. Dzieje te są silnym momentem wychowawczym, na nich bowiem uczy się młodzież podziwiać: rozum zręczność, wytrwałość, potęgę pracy i pilności, odwagę i męstwo, a co najważniejsza: poznaje doniosłość siły woli i wiary w sprawie podjętego czynu — jako głównych warunków zwycięstwa.

Zasadniczo zaś unikać należy wprowadzania do ustępów: przesadnej ckliwości, czułostkowości, ciaćkarstwa, pieszczotliwości, ślamazarności i t. d. jako szkodliwie wpływających przykładów. Ustępy cechować winna: zdrowa myśl, silny wyraz, jędrność zdania i zwrotu i żelazna konsekwencya w rozwoju akcyi.

Jeszcze w sprawie podatku zeszytowego.

(Sm.) Na początku każdego półrocza szkolnego, można słyszeć słuszne zresztą utyskiwania nauczycielstwa na niepraktyczny i narażający i tak niepełną kieszeń nauczyciela sposób „zbierania na zeszyty“. — Sprawa ta była już poruszaną w „Gazecie nauczycielskiej“, lecz nie osiągnęła dotychczas konkretnego załatwienia i znowu z początkiem nadchodzącego roku szkolnego, czeka nas niewesołe zajęcie duszenia o pieniądze częstokroć i takich, od których nic wydusić nie można z powodu nędzy rodziców. Rozumie się, że dzieje się to ze szkodą nauczyciela i uczniów, którzy w stosunku do ilości biednych w danej klasie, otrzymują tem lichsze przybory szkolne. A jednak możnaby temu zapobiedz, przynajmniej w większej części.

Oto przy wpisach należy żądać od rodziców, aby składali, stosownie do każdej klasy, pieniądze na przybory szkolne, w których byłby i naddatek dla ubogich uczniów. Po ukończeniu wpisów kierownik zakładu, nie mający wiele czasu, oddałby zebrane pieniądze jednemu z członków grona, „kasyerowi“, a ten czyniłby zamówienia dla całego zakładu w „Spółce wytwórczo-handlowej“ lub u pewnej firmy, z wyraźnem zastrzeżeniem, aby przybory od „Spółki“ zostały nabyte. W ten sposób spadłby z głowy nauczycieli cały kłopot, połączony ze „zbieraniem na zeszyty“, a gospodarz klasy wydawałby do firmy jedynie kartki, przez siebie podpisane i pieczęcią szkolną potwierdzone, z żądaniem określonem rekwizytów szkolnych, nie troszcząc się o ich zapłatę, którąby podług tych kartek załatwiał „kasyer“. — Jest to sposób bardzo prosty i korzystny, używany skutecznie od szeregu lat w szkole ewangelickiej, a mający tę jeszcze dobrą stronę, że wskutek większego zakupu, dostaje się znaczny opust, z czego korzystają ubodzy uczniowie — chociażby ów naddatek zamożniejszych nie dopisał. W każdym razie jest sposobność, gdyby „naddatek“ i „opust“ nie wystarczył — do energicznego, na ścisłem obliczeniu deficytu, opartego, upomnienia się u władz szkolnych o stosowną subwencyę, a także i ta nadzieja błoga, że — biorąc towar u swoich – osiągniemy te „miliony“, do których tak gorąco p. Budzanowski, a i każdy z nas wzdycha.

Pierwsza Nauczycielska Ajencya handlowa.

Przed rokiem rozesłał Dr. K. Falkiewicz projekt, wskazujący na możliwość uzyskania ogromnych korzyści na rzecz nauczycielstwa z handlu przyborami szkolnymi. Do proponowanego Towarzystwa zgłosiło się jednak zbyt mało chętnych, a i samo przeprowadzenie projektu natrafiło na liczne trudności, które tylko stopniowo dałyby się usunąć. Uczynił przeto w tym kierunku krok pierwszy, bardzo ważny, otwierając sklep z przyborami szkolnymi w nadziei, że stanie się on przy należytem poparciu zawiązkiem wielkiej, wyłącznie nauczycielskiej instytucyi. Na razie, zanim jakaś zbiorowa akcya ze strony nauczycielstwa ludowego nie obejmie tej sprawy, zapowiada Dr. F. następujące korzyści z tego sklepu dla ogółu nauczycielstwa:

1. Do rozporządzenia „Komisyi wiecowej“ na wnoszenie petycyi, odbywanie posiedzeń, zwołanie drugiego wiecu i na t. p. inne cele odstępuje 2% od obrotu handlowego brutto.

2. Na utrzymanie biura „Porady prawnej i naukowej“, które powstaje równocześnie z otwarciem sklepu i z którego korzystać mogą zupełnie bezpłatnie stali odbiorcy, zostaną obrócone dalsze 2% obrotu brutto.

3. Na premie w książkach, które w każdym kwartale będą wylosowywane między stałych odbiorców, będzie użyty 1% brutto.

4. Wreszcie na fundacyę zapomogową im dr. E. Płażka przeznacza 3% obrotu brutto w ten sposób, że połowa z osiągniętej kwoty będzie corocznie rozdzielaną między stałych odbiorców, a z połowy tworzyć się będzie fundusz żelazny.

Z uwagi, że taka organizacya nauczycielska może obniżyć cenę przyborów szkolnych, że obok tego celu ajencya ta daje nauczycielstwu znaczne korzyści — zasługuje więc na silne poparcie.

To, co uczynił Dr. Falkiewicz jest dopiero zaczątkiem organizacyi nauczycielskiej, — Rozwinąć się ona może olbrzymio, jeśli nie odmówimy jej naszego współudziału. Na akcyi tej nic nie

ucierpi przemysł krajowy — zyska zaś oświata i nauczycielstwo. A poparcie nasze polega na tem, aby zamawiać wszystkie potrzeby szkolne w nowej instytucyi i zgłosić się na stałego odbiorcę — co daje prawo do korzystania z biura porady prawnej i naukowej.

Ajencya handlowa znajduje się w Rynku l. 44. — Cenniki wysyła się bezpłatnie.

Piśmiennictwo.

Mucha Teofil. *„Gdy nas przygniata zawodów wiele“*.

Są to pieśni nauczycielskie na temat naszych „bolów, pragnień i niemilknącej nadziei“ — napisane z pewnym talentem poetyckim, nie pozbawione głębszych myśli.

Dochód z rozsprzedaży przeznaczył autor na wybudowanie sanatoryum nauczycielskiego. Książkę tę w cenie 1 kor. nabyć można w księgarni Polskiej i księgarni A. Altenberga we Lwowie, w redakcyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu i u autora w Sokalu.

Atlas historyczny do dziejów staro-średnio i nowożytnych F. W. Putzgera — wydanie polskie — opracowali J. Lewicki i Wł. Bojarski — Wiedeń. — Nakładem firmy Pichlers Witwe und Sohen — cena 4.50 kor. Atlas ten, przeznaczony do użytku w wyższych i średnich zakładach naukowych monarchii Austryacko-Węgierskiej — obejmuje 113 map historycznych z tego 52 wielkich, 61 mniejszych. Znakomicie opracowany, jest niezbędną pomocą przy nauce historyi powszechnej i ojczystej a szczególnie przydatny on będzie nauczycielom przy składaniu egzaminów z grupy I.

Nekrologia.

Ludwik Dziedzicki, c. k. inspektor krajowy, zmarł we Lwowie dnia 20. sierpnia b. r. — Ś. p. Dziedzicki był jedną z tych postaci w szkolnictwie naszem, która sobie zdobyć umiała swem serdecznem obejściem z ludźmi szczerą sympatyę i przywiązanie.

Pamiętając go z czasów, kiedy w okręgu lwowskim zastępywał opróżnione miejsce inspektora — widzieliśmy w nim zawsze przełożonego pełnego taktu, dobroci i wyrozumiałości na błędy ludzkie, chętnego do pomocy bliźnim. Z czasów owych pozostawił on wśród grona starszych nauczycieli lwowskich pamięć jak najsympatyczniejszą, która mu towarzyszyła przez całe życie. — Niech mu ziemia będzie lekką!

Kronika.

Z Trybunału administracyjnego. Dnia 15. bm. odbyła się w Trybunale administracyjnym rozprawa w sprawie zeszłorocznego wyboru nauczycieli do Rady m. Lwowa, który to wybór nie chciał uznać adwokat krajowy p. Dr. Obmiński i wniósł sprzeciw do Trybunału. Akcyą obrony zajęło się Tow. nauczycieli m. Lwowa i oddało ją w ręce adwokata kraj. Dr. Aszkenazego. Trybunał odrzucił sprzeciw i uznał prawomocność wyboru. Szczegóły rozprawy podamy w następnym numerze.

Związek Rodzicielski. Dochód z wielkiej zabawy dla dzieci, urządzonej w dniu 5-go lipca 1903 na placu powystawowym wynosi 3321 kor. 21 hal., po odtrąceniu wydatków 332 kor. 17 hal., czysty dochód wynosi 2989 kor. 04 hal.

Uzyskawszy tak znaczną kwotę na cele towarzystwa „Związek Rodzicielski“, poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy raczyli: czy to własną pracą, czy też datkami pieniężnymi, czy też wiktuałami, przyczynić się do podniesienia zabawy i dochodów tejże. Ze względu na wielką ilość chętnych, którzy złożyli ofiary nie mogę ich wyszczególnić w niniejszem podziękowaniu, uczyni to Wydział Towarzystwa „Związek Rodzicielski“ w rocznem swojem sprawozdaniu.

Z Tarnowskich Siemieńska.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.